

Patrycjusz Pająk

Frenezja sadyczna po czesku: Křesadlo, Zykmund, Urban

ABSTRACT. Pająk Patrycjusz, Frenezja sadyczna po czesku: Křesadlo, Zykmund, Urban (Sadistic frenzy in Czech literature: Křesadlo, Zykmund, Urban). „Poznańskie Studia Slawistyczne” 1. Poznań 2011. Rys Press, pp. 193–205. ISSN 2084-3011.

In Czech literature of the second half of 20th century a sadistic frenzy is present in several few novels by Jan Křesadlo, Václav Zygmont and Miloš Urban. Although Czech writers do not copy the work of Marquise de Sade, they do use the motif of sadism to diagnosis the human condition in modern times, just as he did. In his novels Gravelarks and The Lord of Castle Křesadlo comes back to the times of Czechoslovakian Stalinism. In the novel Graduates' Jubilee Zykmund criticizes the middle-class mentality, while Urban, in his novel Michaela, depicts a world between fiction and reality. Czech authors present the sadistic frenzy as a synthesis of exclusivity and primitiveness. In this way they express the more general subject, that is the relationship between culture and nature in modern times. A more or less perceptible deformation of nature is a side-effect of human aspirations to rule over nature. The sadistic frenzy shows a extreme variant of this phenomenon.

Keywords: frenzy, sadism, Czech literature, Křesadlo, Zykmund, Urban.

Pośród różnych odcieni szeroko pojmowanego romantyzmu dwa mają szczególne znaczenie: sentymentalizm i frenetyzm. Stanowią one ramę romantyzmu, ustanawiając jego przeciwległe rubieże. Zarówno sentymentalizm, jak i frenetyzm są reakcją na oświeceniowy naturalizm, czyli zastąpienie prawa boskiego prawem naturalnym. Oświeceniowy naturalizm zgodnie współlistnieje z oświeceniowym deizmem, wedle którego Bóg (nazwany przez deistów Wielkim Zegarmistrzem) stwo-

rzył naturę, a następnie pozostawił ją samej sobie. W tej koncepcji natura działa niczym nakreślony wcześniej mechanizm, którym rządzi racjonalne prawo. Wystarczy je poznać, aby objąć nad naturą władzę i w ten sposób udoskonalić ludzkie życie. Myśliciele oświeceniowi zmierzają do ucywilizowania natury, czyli jej przemiany w ogród, nad którym człowiek panuje i z którego czerpie korzyści i przyjemności. Racjonalistyczne uprzedmiotowienie natury daje wszakże rezultat dwuznaczny. Z jednej strony, pozwala częściowo wyzbyć się strachu przed naturą i ją lepiej poznać, z drugiej jednak – pogłębia dystans między nią a człowiekiem, który z tego powodu czuje się wydziedziczony ze środowiska naturalnego, tym bardziej że natura nadal wzbudza w nim lęk, ponieważ nie zdobywa nad nią pełnej władzy. Owszem, nauka pozwala człowiekowi coraz częściej skutecznie bronić się przed niszczycielskim działaniem natury, ale tym dotkliwsze są te przypadki, w których natura zachowuje nad nim przewagę. To wystarczy, aby pierwotne, przednowoczesne przekonanie o irracjonalności natury, wobec której człowiek pozostaje w ostatecznym rozrachunku bezradny, całkowicie nie wygasło. Co więcej, obawę przed naturą człowiek przenosi na swój stosunek do cywilizacji, która w toku szybkiego rozwoju wymyka się spod ludzkiej kontroli i w swojej nieprzewidywalności upodabnia się do natury.

Romantycy przekształcają oświeceniowy naturalizm, przyznając naturze jeszcze większą autonomię ontologiczną. Jak zauważa Maria Janion, wyposażają naturę w ducha, dzięki czemu zyskuje ona indywidualność, swoje własne duchowe życie, które objawia się w każdym jej składniku¹. Natura zachwyca romantyków, ponieważ dla swojego istnienia nie potrzebuje żadnego uzasadnienia: jest tożsama ze sobą. Człowiek stanowi jej część, lecz – jak już wspomniano – w następstwie rozwoju cywilizacyjnego utracił z nią bezpośrednią więź, stąd jego wewnętrzne rozdarcie. Pragnienie powrotu do natury (jako źródła pierwotnej jedności i płynącej stąd siły) współlistnieje ze strachem przed nią (jako siłą, która ubezwłasnowolnia człowieka i niweluje jego

¹ M. Janion, *Kuźnia natury*, w: eadem, *Gorączka romantyczna. Prace wybrane*, t. 1, Kraków 2000; M. Janion, *Natura*, w: eadem, *Romantyzm i jego media. Prace wybrane*, t. 4, Kraków 2001.

indywidualność, rozpuszczając ją w pierwotnej jedności). Ta właśnie ambiwalencja prowadzi do wydzielenia sentymentalistycznego i frenetycznego bieguna romantycznej postawy. Biegun sentymentalistyczny, któremu patronuje Jan Jakub Rousseau, propaguje nostalgiczny powrót do idyllicznej natury, tożsamej z przedcywilizacyjnym rajem. Sentymentalisci wyobrażają sobie, że powrót do natury przywróci w świecie pierwotną harmonię. Biegun frenetyczny, którego patronem jest markiz de Sade, widzi w naturze siłę bezwzględnie niszczyielską, ponieważ nieustannie zmienną, pożerającą swoje własne formy. We frenetycznej optyce naturę cechuje nadmiar życia, który nie mieści się w kulturowej normie. Stanu naturalnego frenetycy nie kojarzą więc z harmonią, lecz z chaosem, hołdując przednowoczesnemu przekonaniu o demonicznym i destrukcyjnym charakterze natury.

Frenetyków interesuje zwłaszcza swoista odmiana natury, jaką jest natura ludzka, różniąca się od natury zwierzęcej domieszką rozumu (i wynikającą z tej domieszki wrażliwością moralną). W utworach frenetycznych naturalne skłonności człowieka podlegają patologicznemu zaburzeniu pod wpływem kulturowych ograniczeń ludzkiej egzystencji. W dwóch zwłaszcza dziedzinach ludzkiego życia urzeczywistnia się ta patologia – w seksie i przemocy – ponieważ dotyczą one dwóch skrajnych stanów ludzkiego uzależnienia od natury: narodzin i śmierci. Z tego samego powodu podlegają one najsilniejszym zakazom kulturowym (religijnym, etycznym, prawnym).

Frenetyczną eskalację seksu i przemocy w ich wzajemnym powiązaniu rozpowszechnia w swojej libertyńskiej prozie markiz de Sade, inicjując tym samym jedną z popularniejszych odmian frenezji literackiej, jaką jest frenezja sadyczna. Jak podkreśla Bogdan Banasiak, de Sade – tak jak myśliciele oświeceniowi – marzy o zawładnięciu naturą. Jego koncepcja natury jest jednak odmienna. Według oświeceniowych racjonalistów natura zachowuje równowagę między dobrem a złem, tworzeniem a niszczeniem. Dlatego uważają, że jest ona amoralna, ale i racjonalna, w związku z czym człowiek może z nią harmonijnie współistnieć, o ile się do niej racjonalnie ustosunkuje. De Sade tymczasem odmawia naturze racjonalności. W jego interpretacji natura nie jest amoralna, lecz immoralna. Nie utrzymuje równowagi między dobrem a złem. Cechuje ją perfidia: ona tworzy, żeby niszczyć.

Banasiak rekapitułuje również poglądy de Sade'a na zależność między naturą a człowiekiem. W opinii markiza człowiek jest przez naturę niewolony i służy jej jako narzędzie niszczenia. De Sade zadaje więc sobie pytanie, jak uwolnić się spod władzy natury, nie popadając jednocześnie w inną zależność – od kulturowych konwencji. Według niego sposobem na przeciwstawienie się zarówno kulturowemu, jak i naturalnemu determinizmowi jest perwersja, ponieważ jest ona sprzeczna i z normami społecznymi, i – co ważniejsze – z normami naturalnymi. Spośród różnych odmian perwersji najwłaściwsza jest sodomia, jako że przeczy ona zasadzie przetrwania gatunku. Perwersja nie może być jednak motywowana namiętnością, ponieważ to oznaczałoby, że natura nadal w pewnym zakresie sprawuje władzę nad człowiekiem. Musi być motywowana pryncypialnością, co oznacza, że działanie perwersyjne podporządkowane zostaje bezwzględnemu rygorowi.

Jak podaje Banasiak, cel działań perwersyjnych stanowi osiągnięcie apatii przez dotarcie do krańca rozkoszy zmysłowej, tak aby na nią zo-bojętnieć i stać się jej panem. Dla markiza najważniejsza jest bowiem nie rozkosz zmysłowa, lecz umysłowa, wynikająca ze świadomości panowania nad naturą. Ten stan Banasiak określa za Pierrem Klosowskim mianem integralnej potworności, która łączy krańcową nieczułość z najwyższą samoświadomością. De Sade proponuje zatem wyzwolenie od natury nie przez jej wytlumienie (bo ono spowodowałoby powrót do kulturowego ograniczenia), lecz jej wyczerpanie i przekroczenie, czyli dotarcie do końca naturalnych potrzeb, a następnie ich podtrzymanie wbrew samej naturze. Wynaturzenie natury jest dla de Sade'a przepisem na indywidualną wolność w świecie ograniczeń społecznych i naturalnych².

Literatura frenetyczna nie ma w Czechach bogatej tradycji. Dominującą odmianą romantyzmu jest w czeskiej literaturze sentymentalizm, który stopniowo przekształca się w biedermeier. Tym wyraźniej widoczni są w historii literatury czeskiej ci nieliczni pisarze, którzy wykorzystują frenetyczną inspirację. Pierwiastki frenezji sadyicznej zawiera awangardowa proza Ladislava Klímy z pierwszego trzydziesto-

² B. Banasiak, *Integralna potworność. Markiz de Sade. Filozofia libertynizmu czyli konsekwencje „śmierci Boga”*, Łódź–Wrocław 2006, s. 187–234, 269–314.

lecia XX wieku oraz surrealistyczny pastisz powieści gotyckiej *Valérie a týden divů* (Waleria i tydzień cudów, 1935, wyd. 1945) Vítězslava Nezvala, ale zostają one w tych tekstach złagodzone przez groteskową (Klíma) lub baśniową (Nezval) stylizację. Konsekwentnie i otwarcie do literackiego sadyzmu nawiązują od końca lat siedemdziesiątych XX wieku Jan Křesadlo (1926–1995), Václav Zykmund (1914–1984) i Miloš Urban (ur. 1967). Frenezja sadyczna w ich wykonaniu nie polega jednak na naśladowaniu markiza de Sade’a. Żaden z trzech pisarzy nie eksponuje bowiem tematu perwersji w tak dużym stopniu jak markiz ani go nie wykorzystuje w celu zobrazowania poglądów libertyńskich. Ale tak jak de Sade, tak i czescy autorzy za pośrednictwem prowokacyjnych obrazów seksualno-okrutnej perwersji i patologii polemizują z konwencjonalnymi sądami na temat współczesnych im czasów.

Pierwszy z wymienionych – Jan Křesadlo – z racji uprawianego przez siebie zawodu psychologa klinicznego zajmował się odstępstwami do seksualnej normy i wykorzystywał to doświadczenie w swojej prozie, począwszy od wydanej na emigracji debiutanckiej powieści *Mrchopěvci* (*Ścierwopiewcy*, 1982). Nawiązując prześmiewczo do konwencji horroru, Křesadlo rozlicza się w rzeczonym utworze z czechosłowackim stalinizmem jako systemem wynaturzającym związki międzyludzkie. W *Ścierwopiewcach* prominentny funkcjonariusz partyjny (i zarazem profesor uniwersytecki) szantażem zdobywa władzę nad życiem pewnego człowieka z nizin społecznych (trudniącego się śpiewaniem na pogrzebach) i zmusza go do patologicznych czynności seksualnych.

Ślad frenezji sadycznej można również odnaleźć w innej powieści Křesadly *Zámecký pán aneb Antikuro* (*Pan na zamku czyli Antykur*, 1992), w której pisarz zgryźliwie portretuje czeską prowincję z początku lat sześćdziesiątych, gdy pozostałości stalinizmu mieszą się z konsumpcyjnym socjalizmem, typowym dla okresu społeczno-politycznej odwilży. Jednym z protagonistów tego utworu jest ograniczony umysłowo słowacki pastuch, będący współczesną wersją dziecka natury. Kultura totalitarna (najpierw nazizm, potem komunizm) kształtuje odpowiednio jego seksualne potrzeby. Wraz z przemianami rzeczonej kultury, zmienia się też opcja seksualna pastucha – od sadyzmu przez zoofilię do fetyszizmu, a następnie do normy seksualnej.

W obydwu tekstach Křesadly patologia jednostkowa jest alegorią patologii systemu społeczno-politycznego, a dokładnie – patologicznej relacji między władzą a jednostką. Tak interpretuje pierwszą z powieści Petr Hanuška, według którego perypetie bohaterów obrazują sytuację i morale Czechów w czasach stalinowskich. W patologicznym związku profesora i śpiewaka pogrzebowego wspomniany badacz dostrzega metaforę gwałtu władzy na narodzie. Hanuška słusznie podkreśla, że wizja Křesadly nie jest aksjologicznie dwubiegunowa. Owszem, zboczony szantażysta (symbolizujący totalitarną przemoc i wszechmoc) wzbudza odrazę, lecz i jego ofiara odnajduje w sobie patologiczne skłonności, a ponadto czerpie z nierządu korzyści materialne³. Interpretację Hanuški można więc rozwinąć następująco: naród jest gwałcony przez totalitarną władzę, lecz przyzwyczajają się do tego i zaczyna się prostytuować, ponieważ w zamian za poniżającą uległość wobec reżimu uzyskuje od niego korzyści, pozwalające mu polepszyć swoją sytuację materialną. Na zbliżoną ocenę zasługuje postawa słowackiego pastucha w *Panu na zamku*, choć w tym wypadku mowa o perspektywie kata, który osiąga profity materialne, społeczne i seksualne dzięki swojej umiejętności dostosowywania się do wymagań reżimu.

Křesadle nie chodzi tylko o ilustrację banalnego twierdzenia, że totalitaryzm jest systemem patologicznym oraz że złe czasy sprzyjają rozwojowi zła tkwiącego organicznie w człowieku. I w jednym, i w drugim utworze pisarz uwidacznia też paradoksalność totalitarnego stosunku do ludzkiej natury. Z jednej strony, totalitaryzm cechuje pragnienie maksymalnego panowania nad naturą przez narzucenie jej restrykcyjnej normy. Z drugiej zaś, totalitaryzm uwalnia naturę, ponieważ naturalna w swej istocie przemoc stanowi narzędzie jego działania. Patologia totalitarna rodzi się więc w sytuacji, gdy natura ludzka zostaje zmuszona do zwrócenia się przeciw samej sobie.

W omawianych tekstach pierwszoplanowym wątkiem jest także profanacja tradycji kulturowej, którą symbolizują miejsca o szczególnym znaczeniu kulturowym. W *Ścierwopiewcach* profanacji podlega cmentarz, na którym bohaterowie powieści uprawiają patologiczny

³ P. Hanuška, *Mrchopěvci – prozaický debut Jana Křesadly. Poznámky k interpretaci románu*, „Tvar” 1998, nr 4, s. 4.

nierząd, zaś w *Panu na zamku* barokowy pałac zostaje zamieniony przez komunistów w obórę. W obydwu utworach motywem kluczowym jest ponadto upadek inteligencji w czasach stalinizmu. Moralne i społeczne upodlenie inteligentów wynika z ich wykluczenia społecznego lub wysługiwania się totalitarnej władzy. W *Ścierwopiewcach* autor uwypukla ponadto współistnienie intelektualizmu z prymitywizmem, które jest typowe dla frenezji sadycznej, jednak Křesadlo inaczej motywuje rzeczony współistnienie niż de Sade. W twórczości markiza przyczyną wynaturzenia jest intelektualne założenie. Wynaturzenie ma świadczyć o primacie intelektu nad ograniczeniami kulturowymi (społecznymi i etycznymi) oraz naturalnymi. O ile zatem libertyni w prozie de Sade'a dążą do wolności przez podporządkowanie naturalnych potrzeb rygorowi intelektualnemu i manifestują to podporządkowanie, wynaturzając te potrzeby, o tyle zależność między skłonnościami naturalnymi a ambicjami intelektualnymi protagonistów powieści *Ścierwopiewcy* – zarówno ofiary, jak i beneficjenta systemu – jest odwrotna: ich potencjał intelektualny podporządkowany zostaje potrzebom motywowanym naturalistycznie (instynktowi przetrwania i popędowi seksualnemu). Inteligenci w powieściach Křesadły nie egzemplifikują więc patologicznego dążenia do wolności, lecz (również patologiczne) zniewolenie – przez opresyjny system i wynaturzoną namiętność.

W obydwu powieściach Křesadlo posługuje się narracją refleksyjną, samoświadomą, wyrafinowaną i eklektyczną stylistycznie (w *Ścierwopiewcach* znajdują się fragmenty zapisane w językach wymarłych lub rzadkich: starogreckim, romskim, w niemiecko-czeskiej gwarze Niemców sudeckich; w *Panu na zamku* wypowiedzi pastucha zostają wystylizowane w języku słowackim adekwatnie do wiejskiego pochodzenia i prymitywnego poziomu umysłowego bohatera-narratora). Autor ostentacyjnie traktuje język jak elastyczny materiał twórczy, wyrażając swój ironiczny dystans do niego. W konsekwencji nadaje opowiadanej historii lekki ton, podważając podmiotowość bohaterów, których traktuje jak figury znajdujące się w mocy ponadjednostkowych (społecznych i naturalnych) sił. W ten sposób wzmacnia alegoryczne znaczenie swoich utworów, daje bowiem znać, że nie interesuje go rekonstrukcja kontrowersyjnych wydarzeń wyjętych z określonej hi-

storycznie rzeczywistości, lecz uniwersalny mechanizm działania tej rzeczywistości. W tym zamierzeniu podąża śladem oświeceniowych mistrzów prozy ironiczno-alegorycznej, zwłaszcza Woltera⁴.

Obydwa utwory Křesadly są nie tylko rozrachunkiem z totalitaryzmem, ale też z czeską prozą podejmującą ten rozrachunek. W *Šcierwopiewcach* pisarz sarkastycznie nawiązuje do powieści *Žert* (*Żart*, 1967, wyd. pol. 1970) Milana Kundery, natomiast w *Panu na zamku* równie sarkastycznie odnosi się do powieści *Kuopění* (*Kukuryku*, 1975) Viktora Fischla. I Kundera, i Fischl przedstawiają bohaterów, którzy zostają wykluczeni przez reżim komunistyczny z życia społecznego, lecz we własnym wnętrzu znajdują azyl intelektualny, dzięki czemu zachowują dystans do sytuacji. W totalitarnym świecie przedstawionym w powieściach Křesadly jest inaczej – nie ma tam miejsca na azyl i dystans, ponieważ totalitaryzm totalnie wnika we wszystkie sfery życia społecznego, włącznie ze sferą seksualną. Za pośrednictwem krzykliwej i tandetnej poetyki frenezji Křesadlo prześmiewczo napiętnuje totalitarny prymitywizm, ale i dystansuje się do jego racjonalistycznej (Kundera) i sentymentalistycznej (Fischl) interpretacji.

Sadyczną frenezję uprawia też Václav Zykmond (1914–1984) w powieści *Sjezd abi-turientů* (*Zjazd absolwentów*, napisany w 1978 roku, wydany w 1992 roku), która jest pastiszem dziewiętnastowiecznej powieści frenetycznej. Zykmond posługuje się staroświecką, naiwistyczną i manierystyczną retoryką narracyjną, polegającą na pedantycznych i powtarzalnych wyliczeniach faktów, które z kolei składają się na quasi-pamiętnikową relację bohatera-narratora z jego niesamowitych przygód. Ta stylizacja narracyjna służy Zykmondowi do zobrazowania mentalności biedermeierowskiej, rozumianej jako połączenie mieszczańskiego pragmatyzmu z sentymentalizmem. W ten sposób interpretują biedermeier Milan Exner i Josef Kroutvor, według których biedermeierowski świat przypomina uporządkowane i przytulne wnętrza mieszkalne: wszystko jest w nim na swoim miejscu i wszystko do siebie pasuje, dlatego emanuje on dobrem i pięknem, daje poczucie

⁴ Na związek prozy Křesadly z Wolterowską etyką i estetyką zwraca uwagę Vladimír Novotný. V. Novotný, *Mezi moderností a postmoderností. Úvahy o typologii české prózy z konce tisíciletí*, Praha 2002, s. 70–71.

jedności i harmonii. Człowiek *biedermeieru* aprobuje swoją pozycję społeczną i otaczającą go rzeczywistość. Nie zgłasza aspiracji przekraczających jego możliwości i obowiązujący porządek. Jego ideałem jest stabilność, toteż pragnie, aby czas się zatrzymał. Wyznaje zasadę złotego środka, unika skrajności. Godzi się dobrowolnie na społeczne ograniczenia i sam też się ogranicza, ponieważ boi się chaosu, jaki mógłby wyniknąć, gdyby stabilny porządek rzeczywistości został naruszony. Cechuje go kult przeciętnej codzienności, który skutkuje jej rozdrobnieniem i smakowaniem każdego jej detalu. Broni tego, co małe, ale własne. *Mieszcząską idyllę biedermeieru* uznać można za konserwatywną wersję utopii społecznej, która zapewnia wygodę opartą na kompromisie z rzeczywistością⁵.

W powieści *Zykmonda biedermeierowska* postawa poddana zostaje frenetycznemu eksperymentowi. Grupa porządných mieszczan spotyka się na jubileuszu matury, który odbywa się na zamku. Właściciel zamku i jednocześnie organizator jubileuszu zmusza gości do udziału w wyczerpujących hedonistycznych rytuałach (biesiadnych, sportowych i seksualnych), podczas których po kolei giną. Tak jak w świecie markiza de Sade'a, tak i w powieści *Zykmonda* ludzkie popędy zostają wyzwolone, lecz zarazem poddane rygorystycznej intensyfikacji, przekraczającej naturalne ludzkie potrzeby. Porządni mieszczanie adaptują się bez protestu do tych poniżających warunków. Nie ulega zmianie ich krótkowzroczny horyzont mentalny, nie dostrzegają w pełni grozy sytuacji, w jakiej się znajdują, skupienia na doraźnych reakcjach. Zniwolenie fizyczne współgra z ich ograniczeniem umysłowym, które odzwierciedla oparta na powtórzeniu retoryka narracji.

W *Zjeździe absolwentów* *Zykmond* urzeczywistnia typowe dla wielu zachodnioeuropejskich utworów prozatorskich XIX wieku, a potem uwspółcześnione w prozie dwudziestowiecznej, symbiotyczne współistnienie frenetyzmu z *biedermeierem*. W utworach frenetycznych pierwiastek *biedermeierowski* służy nasileniu frenetycznego wstrząsu – im stabilniejszy porządek, tym większy wstrząs w momencie jego

⁵ M. Exner, *Biedermeier a syndrom rozpadu*, „Estetika” 1995, nr 2, s. 15–22; J. Kroutvor, *Potíže střední Evropy: anekdota a dějiny*, w: idem, *Potíže s dějinami. Eseje*, Praha 1990.

zakłócenia. Frenetyzm pozwala uwydatnić wartość porządku biedermeyerskiego przez przedstawienie jego odwrotności. Stąd też wypływać ma ostrzeżenie przed zwodniczością frenetycznej namiętności i morał afirmujący zalety biedermeyerskiego stylu życia⁶. W swojej powieści Zykmund kpi z naiwności tej formuły etycznej. Frenetyczny jubileusz matury uświadamia bowiem, że istotę biedermeyerskiego porządku stanowi mieszczański konformizm, który okazuje się silniejszy nawet od instynktu samozachowawczego.

Biorąc pod uwagę datę powstania *Zjazdu absolwentów*, można postawę biedermeyerskich mieszczan, zobrazowaną w tym utworze, potraktować jako alegorię postawy czechosłowackiego społeczeństwa czasów socjalistycznej normalizacji lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Przy takim założeniu hedonistyczna przemoc, rozpętana w sposób kontrolowany podczas jubileuszowego przyjęcia, stanowi groteskowo wyolbrzymiony odpowiednik konsumpcyjnego socjalizmu. Na zamku obowiązuje bowiem zasada maksymalnego korzystania z życia w maksymalnie ograniczonych warunkach. Hedonizm stanowi w powszechnym odczuciu przejaw wolności, lecz w *Zjeździe absolwentów* jest to wolność narzucona i ograniczona, a zatem pozorna.

Nie totalitaryzm jest jednak celem krytyki Zykmunda, lecz tradycyjna kultura mieszczańska, która w interpretacji pisarza redukuje człowieka do funkcji społecznej i jako taka sprzyja rozwojowi totalitaryzmu, który z kolei patologicznie tę redukcję nasila. Funkcja społeczna okazuje się w takim wypadku determinantem silniejszym zarówno od instynktu naturalnego, jak i od „instynktu moralnego”. Wszelki eksces, nawet destrukcyjny lub autodestrukcyjny, o ile mieści się w ramach funkcji społecznej, zostaje moralnie usprawiedliwiony. Tę sytuację pisarz przedstawia jako kulturowe wynaturzenie. Tak przeprowadzona krytyka mieszczaństwa jest bliska surrealizmowi, którego Zykmund był wyznawcą (przede wszystkim jako plastyk i teoretyk sztuki).

⁶ Szerzej na temat związku między biedermeyerskim a frenetyzmem w kontekście literatury czeskiej comp. P. Pająk, *Geneza postaci ojca-potwora w czeskiej powieści czarnej*, w: *Między patriarchą a tatą. Zachodniosłowiańskie modele ojcostwa*, red. M. Filipowicz, J. Królak, J. Molas, Warszawa 2009, s. 41–44.

Inny wariant sadycznej frenezji literackiej proponuje Miloš Urban w mikropowieści *Michaela. Události v klášteře svatého Anděla* (*Michaela. Przypadek z klasztoru świętego Anioła*, 2004). Utwór ma sensacyjną ramę: tajemniczy mężczyzna (prawdopodobnie przestępca), uciekając przed policyjnym pościgiem, znajduje schronienie w odludnym i zapomnianym żeńskim klasztorze. Zakonnice wykorzystują seksualnie swojego gościa, przygotowując go do najtrudniejszej próby, jakim jest dla niego stosunek oralny z tytułową Michaelą – kobietą-aniołem o potwornej twarzy. Akt ten tożsamy jest z najwyższą inicjacją, którą przechodzi nie tyle człowiek, ile anioł. Anioł zostaje bowiem przez człowieka duchowo zapłodniony w symbolicznym akcie oralnego seksu. W ten sposób człowiek obłaskawia anioła, który przestaje być groźnym potworem i staje się opiekunem ludzi. W *Michaeli* to zatem nie Bóg ożywia człowieka, ale człowiek Boga.

Urban proponuje typową dla frenezji sadycznej syntezę wątków seksu, przemocy i religii w celu utożsamienia świętości z potwornością, cudowności z fizjologią. Pisarz powraca w ten sposób do przednowoczesnego wyobrażenia świętości, gdy – jak pisze Rudolf Otto – nie była ona jeszcze moralnie uszlachetniona, a więc jednoznacznie i konsekwentnie dobra i w swojej dobroci racjonalna, lecz była sprzeczna i irracjonalna i dlatego wzbudzała grozę. Groźną postać sacrum Otto nazwał mianem numinosum⁷. W powieści Urbana potworny anioł reprezentuje numinotyczną przemoc, która niweluje granicę oddzielającą ducha od materii i odnawia jedność tego, co duchowe i fizyczne, odnawia pierwotny absolutyzm świętości.

Pisarz w posłowniu do swej mikropowieści wyznaje, że intelektualnym odniesieniem dla niej jest teza Jeana Baudrillarda o zbrodni doskonałej, która dokonuje się na rzeczywistości i polega na jej zastąpieniu przez symulację rzeczywistości⁸. W symulowanej rzeczywistości wszystko jest fikcją, co oznacza, że poczucie fikcji zanika, ponieważ nie ma dla niej niefikcjonalnego (prawdziwego) punktu odniesienia. Powstaje świat fikcjonalnej autentyczności, przypominającej filmową fikcję, która naśladuje empiryczną rzeczywistość, lecz nią nie jest. Jego

⁷ R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999.

⁸ J. Baudrillard, *Zbrodnia doskonała*, przeł. S. Królak, Warszawa 2008.

próbkę daje pisarz we wstępnej partii utworu, przypominającej film sensacyjny (ucieczka przed policją, wybuch na stacji benzynowej). W swoim utworze Urban kładzie jednak akcent na odwrotność fikcjonalnej autentyczności, czyli autentyczną fikcję, która wyraża najgłębszą prawdę o rzeczywistości empirycznej, przekraczającą jednak granice powierzchownej wiedzy człowieka i dlatego niemożliwą do wyrażenia w kategoriach empirycznych. Tę fikcję symbolizuje potworny anioł jako ekstrakt religii w jej przednowoczesnym rozumieniu. Religia, która w czasach nowoczesnych straciła na znaczeniu i została zepchnięta na drugi plan życia społecznego, spełnia w omawianym tekście funkcję autentycznej fikcji rozbijającej ułudę fikcjonalnej autentyczności. Urban alegorycznie sugeruje, że tylko w mocy człowieka leży przywrócenie autentycznego doświadczenia religijnego przez powrót do jego pierwotnych, numinotycznych źródeł. Zgodnie z tym ujęciem świętości potrzeby duchowe, tak jak potrzebny biologiczne, są organicznie zakorzenione w ludzkiej naturze i – tak jak natura – mogą ulec kulturowemu wypaczeniu, do którego dochodzi w okresie nowoczesności. Pisarz reaguje w ten sposób na współczesną potrzebę rewaloryzacji pytań religijnych, zrodzoną w atmosferze przełomu wieków XX i XXI i związaną ze świadomością wyczerpania racjonalistyczno-materialistycznego podłoża ideowego nowoczesności.

W każdym z omówionych tekstów zostaje alegorycznie przedstawiony przez pryzmat sadycznych praktyk inny okres historyczno-kulturowy: stalinizm (Křesadlo), neostalinowska normalizacja (Zykmund) i pokomunistyczny liberalizm (Urban). Czescy autorzy, skupiając się na kulturowych deformacjach ludzkiej natury, wynikających ze zderzenia elitarności kultury z prymitywizmem natury, przypominają o oświeceniowych korzeniach literatury frenetycznej. To powrót do oświecenia schyłkowego, samokrytycznego, dekadentckiego; oświecenia, które zyskuje świadomość niemocy rozumu wobec natury i w ten sposób otwiera drogę romantyzmowi. Romantycznym sposobem na przeciwstawienie się naturze jest już nie rozum, ale wola. Działanie woli ma być gwarancją ludzkiej podmiotowości narażonej na alienację ze strony natury. Frenezja krytykuje zarówno oświeceniową mrzonkę rozumu, jak i romantyczną mrzonkę woli. Jest krytyką romantyzmu wewnątrz romantyzmu, ponieważ pokazuje złudność marzenia o dominacji

ludzkiej woli nad naturą. We frenezji wola dominacji nad naturą jest wolą samej natury, ponieważ jej istotę stanowi dążenie do dominacji przez przemoc. Uprawniona w związku z tym wydaje się konstatacja, że podłoże ideowe frenezji literackiej rozciąga się między mrzonką markiza de Sade'a o możliwości zapanowania nad naturą z pomocą woli a rozbiciem tej mrzonki przez Arthura Schopenhauera, który wolę czyni podstawą natury.

Literatura

- Banasiak B., *Integralna potworność. Markiz de Sade. Filozofia libertynizmu czyli konsekwencje „śmierci Boga”*, Łódź – Wrocław 2006.
- Baudrillard J., *Zbrodnia doskonała*, przeł. S. Królak, Warszawa 2008.
- Exner M., *Biedermeier a syndrom rozpadu*, „Estetika” 1995, nr 2, s.15–22.
- Hanuška P., *Mrchopěvci – prozaický debut Jana Křesadla. Poznámky k interpretaci Románu*, „Tvar” 1998, nr 4.
- Janion M., *Kuźnia natury*, w: eadem, *Gorączka romantyczna. Prace wybrane*, t. 1, Kraków 2000.
- Janion M., *Natura*, w: eadem, *Romantyzm i jego media. Prace wybrane*, t. 4, Kraków 2001.
- Kroutvor J., *Potíže střední Evropy: anekdota a dějiny*, w: idem, *Potíže s dějinami. Eseje*, Praha 1990.
- Křesadlo J., *Mrchopěvci. Grave Larks*, Praha 1999.
- Novotný V., *Mezi moderností a postmoderností. Úvahy o typologii české prózy z konce tisíciletí*, Praha 2002.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999.
- Urban M., *Michaela. Události v klášteře svatého Anděla*, Praha 2008.
- Zymund V., *Sjezd abiturientů*, Praha 1992.